



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 69/2024, 29 PAŹDZIERNIKA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Gruzińskie Marzenie ogłasza się zwycięzcą wyborów parlamentarnych

Wojciech Wojtasiewicz

Po sobotnich wyborach parlamentarnych Gruzja znalazła się w poważnym kryzysie politycznym. Rządzące Gruzińskie Marzenie ogłosiło się ich zwycięzcą, jednak międzynarodowi obserwatorzy wskazują na szereg nieprawidłowości, a prozachodnia opozycja i prezydent Salome Zurbiszwili nie uznają wyników głosowania. W najbliższych dniach należy spodziewać się zwołanych przez opozycję protestów ulicznych. Jeśli demonstracje zostaną siłowo rozbite, UE i USA najpewniej nałożą na Gruzję kolejne sankcje.

Jakie są wstępne wyniki wyborów?

Po przeliczeniu ponad 99% głosów Centralna Komisja Wyborcza Gruzji podała, że na rządzącą partię Gruzińskie Marzenie (GM) zagłosowało 54% wyborców, a prozachodnia opozycja (Koalicja Zmiany, Jedność-Uratować Gruzję, Silna Gruzja, Dla Gruzji) uzyskała łącznie 37,6% głosów. Te rezultaty oznaczają, że GM może liczyć na 89 ze 150 mandatów, czyli bezwzględną większość w parlamencie. Wyniki pokrywają się z exit poll opublikowanym przez prorządową stację telewizyjną Imedi, jednak dwa inne badania, przedstawione przez bliskie opozycji stacje telewizyjne Formula i Mtawari Arczi, przyniosły diametralnie odmienne wyniki, zgodnie z którymi to opozycja wygrała wybory. W związku z rozbieżnymi wynikami exit poll zarówno GM, jak i prozachodnia opozycja ogłosiły zwycięstwo wyborcze.

Jak międzynarodowi obserwatorzy ocenili przebieg wyborów?

Obserwatorzy międzynarodowi, w szczególności z misji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, uznali, że

przebieg wyborów świadczy o obniżeniu standardów demokratycznych w Gruzji. Ich zdaniem kampania wyborcza cechowała się nierównymi szansami kandydatów, polaryzacją, antagonizującą retoryką czy wręcz mową nienawiści. Zwrócili uwagę na przemoc oraz represje wobec opozycji i niezależnych mediów, naciski wywierane na wyborców (próby przekupstwa pracowników sfery budżetowej lub wyborców w dniu głosowania w okolicach lokali wyborczych, szczególnie na terenach wiejskich), wykorzystywanie państwowych zasobów przez partię władzy czy zabieranie dowodów osobistych poszczególnym osobom, co uniemożliwiało im głosowanie. Obserwatorzy nie stwierdzili jednak wprost, że wybory zostały sfałszowane. Według nich nieprawidłowości miały miejsce przede wszystkim w okresie przedwyborczym.

Jaka jest reakcja gruzińskiej opozycji?

Liderzy prozachodniej opozycji oraz prezydent Salome Zurbiszwili oświadczyli, że nie uznają oficjalnych wyników wyborów, które w ich ocenie zostały sfałszowane. Wezwali swoich zwolenników do udziału w protestach powyborczych. Należy spodziewać się, że – przynajmniej na początku – będą one dość liczne, porównywalne do wiosennych protestów

KOMENTARZ PISM

w sprawie ustawy o tzw. zagranicznych agentach. Opozycja zażądała unieważnienia wyników głosowania i zorganizowania nowych wyborów, które miałyby zostać przeprowadzone przez międzynarodową administrację wyborczą. Politycy wszystkich prozachodnich partii zapowiedzieli ponadto, że nie obejmą zdobytych mandatów parlamentarnych. Jest mało prawdopodobne, by partia rządząca zdecydowała się na jakiegokolwiek ustępstwa wobec opozycji. Rozwój sytuacji będzie jednak zależał od tego, czy zapowiadane protesty będą miały charakter pokojowy i w jaki sposób zareaguje na nie obóz władzy. Jeśli zdecyduje się na ich siłową pacyfikację należy oczekiwać zaostrezenia kryzysu politycznego.

Jaka jest reakcja Rosji?

Rosja z zadowoleniem przyjęła wyniki wyborów w Gruzji. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zadeklarował, że Rosja w żaden sposób nie ingerowała w wybory, obwiniając jednocześnie państwa europejskie o próby wpływania na proces wyborczy i o naciski na Gruzję. Dotychczas nikt z rosyjskich władz nie przekazał oficjalnych gratulacji liderom partii rządzącej w Gruzji, chociaż wystosowali je już przywódcy Azerbejdżanu, Armenii i Węgier.

Jeśli sytuacja powyborcza w Gruzji będzie eskalowała, a protesty opozycji będą na tyle masowe, że mogłyby grozić odsunięciem GM od władzy, należy spodziewać się nieformalnego wsparcia ze strony Rosji dla gruzińskiego obozu rządzącego (np. działania dezinformacyjne, pomoc w tłumieniu demonstracji w postaci wysłania sprzętu,

organizacja prowokacji przy tzw. granicach Gruzji z Abchazją i Osetią Płd.). Rosja może próbować straszyć interwencją militarną w Gruzji pod pretekstem ochrony rosyjskich obywateli przebywających na jej terytorium, jednak obecnie wydaje się mało prawdopodobne, by zdecydowała się ją rzeczywiście przeprowadzić.

Jaka jest reakcja UE?

Przedstawiciele większości państw członkowskich UE wyrazili zaniepokojenie nieprawidłowościami odnotowanymi w trakcie wyborów. Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel zapowiedział, że szefowie państw i rządów UE zajmą się sytuacją powyborczą w Gruzji podczas szczytu 8 listopada br. Jeśli międzynarodowe misje obserwacyjne w ostatecznych ustaleniach wprost uznają, że wybory zostały chociażby częściowo sfałszowane, bądź gdy demonstracje powyborcze opozycji zostaną siłowo rozbite przez obóz rządzący, a kurs antyunijny rządu GM będzie podtrzymany, należy spodziewać się nałożenia przez UE kolejnych i coraz mocniejszych sankcji na Gruzję, takich jak zawieszenie współpracy unijno-gruzińskiej we wszystkich sferach, sankcje personalne wobec liderów GM, czasowe zawieszenie ruchu bezwizowego czy w ostateczności odebranie Gruzji statusu kandydata do członkostwa w UE i zawieszenie procesu integracji europejskiej. W celu deeskalacji napięcia powyborczego w Gruzji UE mogłaby rozważyć zaoferowanie mediacji między skonfliktowanymi obozami politycznymi, jednak trudno spodziewać się, żeby GM taką propozycję zaakceptowało.